



Co w szkole piszczy...

Pismo uczniów Szkoły Podstawowej w Kalwarii Zebrzydowskiej

Nr 5/2021



Wiktoria Zajączkowska kl. IV b



Dużo zdrowia, radości, optymizmu,
wiary i nadziei na lepsze czasy
w przededniu Świąt Wielkanocnych

życzy Redakcja

W tym numerze:

Wywiad z Bratem Idzim 3

Symbole Wielkanocy 6

Czas na literackie próby 7

Ciekawostki z naszej planety 8

Krzyżówka 9

Zoologiczne zamilowania 10

Warto przeczytać 12

Humor z zeszytów szkolnych 13



Zuzanna Łuczak kl. IV c

Opieka merytoryczna, korekta: Danuta Tatar

Opracowanie graficzne, druk: Agata Głanowska, Elżbieta Góra

Współpraca: Magdalena Turaj, Marzena Żeglińska

Zespół redakcyjny: A. Błachut, O. Flaka, M. Gaura, L. Hobot, E. Kluza, J. Błachut, M. Frączek,
A. Stradowska, D. Radwan, A. Ochman

O historii Misteriów Męki Pańskiej

rozmowa z Bratem Idzim



Redakcja: Skąd wzięła się tradycja odgrywania Misteriów?

Brat Idzi: Tradycja Misteriów jest bardzo długa. Właściwie ta forma, która istnieje obecnie, została wprowadzona przez ojca Augustyna Chadama w XX wieku, ale ludzie do Kalwarii przyjeżdżali już wiele wieków wcześniej, bo tak naprawdę od 400 lat. Przychodzili na Dróżki, odgrywali procesje właśnie w okresie Wielkiego Tygodnia, kiedy wspominamy mękę i śmierć Pana Jezusa. Wtedy zaczęło przybywać bardzo dużo grup pielgrzymów. W końcu postanowiono stworzyć taką możliwość, żeby ludzie rzeczywiście przeżyli to, co działo się 2000 lat temu w Jerozolimie. Kalwaria nazywana jest przecież polską Jerozolimą.

R.: Od ilu lat w Kalwarii Zebrzydowskiej odgrywane są Misteria Męki Pańskiej?

Br. I: To jest trudne pytanie dlatego, że zależy właśnie w jakiej formie. Jeżeli w najnowszej formie, to rzeczywiście według scenariusza, który stworzył ojciec Chadam. Jednak tak naprawdę Misteria w formie procesji, gdzie wspomniano Mękę Pana Jezusa, odbywały się już bardzo, bardzo dawno temu. Właściwie bez przerwy, nawet w okresie zaborów i wojen. Tutaj coś się zawsze działo w różnej formie. Nie zawsze misteria miały w pełni uroczystą formę ze względu na trudną historię, ale ludzie tu przybywali, nawet idąc wiele kilometrów. Wyjątkiem był ubiegły rok...

R: Czy trudne jest reżyserowanie oraz odgrywanie Misteriów?

Br. I: To na pewno jest trudne i wymagające zadanie. To czas zdobywania doświadczeń w pracy z ludźmi. W misteriach biorą udział nie tylko zakonnicy, ale i ludzie świeccy. Trzeba umieć zorganizować próby, pogodzić terminy. Jednak jest to praca dająca dużo radości, ale i poczucie, że robi się coś pożytecznego dla zbliżenia ludzi do Pana Jezusa.

R.: Ilu pielgrzymów przychodzi lub przyjeżdża do Kalwarii zobaczyć Misteria?

Br. I: W zeszłym roku nie było nikogo (śmiech) ,ale zazwyczaj jest to kilkadziesiąt tysięcy, różnie mówią statystyki. Zależy jaka jest pogoda... W danym roku pojawia się od 30 000 do nawet 100 000 osób, które przyjeżdżają tutaj na Dróżki, szczególnie właśnie w Wielki Piątek, kiedy mamy procesję od pałacu Kajfasza na Górę Ukrzyżowania.

R.: Ilu aktorów gra w misteriach i kto ich dobiera, czy jest casting?

Br. I: Castingu nie ma, a ludzi zaangażowanych w Misteriach Męki Pańskiej liczyliśmy kiedyś z drugim współbratem. Tych osób jest około 150. To są wszyscy ludzie zaangażowani w prace przy Misteriach, nie tylko aktorzy, ale też ci odpowiedzialni za garderobę, dekoracje oraz za nagłośnienie. Natomiast samych aktorów jest około 30. To są bracia, ale i też ludzie świeccy, którzy grają role Saduceuszy, Faryzeuszy, żołnierzy. Oprócz głównych ról, jest dużo ról pobocznych, których nie widać na pierwszy rzut oka, ale są bardzo ważne.

R.: Ile trwają próby i od kiedy?

Br. I: Próby ruszają zazwyczaj po jasełkach ,czyli to jest pierwszy weekend lutego. I tak było w tym roku .

R.: Od ilu lat brat zajmuje się Misteriami??

Br. I: To jest teraz czwarty rok, przy czym w zeszłym roku mieliśmy tylko trzy próby, a potem nas zamknięto.

R.: Z jaką sceną jest najwięcej problemów i dlaczego?

Br. I: Może nie problemów, natomiast pracy. Problemów nie ma, bo za nami lata doświadczenia i mamy wszystko też dość dobrze opracowane. Sceny misteriów nie sprawiają jakichś większych trudności. Próby generalne na miejscu odbywają się tuż przed Wielkim Tygodniem, kiedy jest już postawiona scena i opracowana tam scenografia. Tak naprawdę, to są próby w ostatniej chwili i one wymagają największej mobilizacji.

R.: Z jakimi najtrudniejszymi warunkami atmosferycznymi radzono sobie na Misteriach?

Br. I: Jest taki film na youtube, który nagrał kiedyś pan Hoffman. Nosi tytuł „Pamiętka z Kalwarii”. I tam pokazane są różne sceny z Kalwarii i różne warunki atmosferyczne np. ludzie, którzy modlą się leżąc krzyżem w śniegu. Rzeczywiście, były takie lata, że Pan Jezus szedł w śniegu, więc można sobie wyobrazić ,że odgrywanie takiej roli nie jest łatwe. Wtedy upadek aktora odgrywającego rolę Chrystusa następuje prosto w śnieg. Jednak jest to właśnie droga krzyżowa, więc musi być ciężko...

R.: Kto zajmuje się strojami do Misteriów?

Br. I: To cały zespół ludzi. Tak naprawdę zawsze jest jeden odpowiedzialny brat tutaj z naszego Seminarium, ale poza tym wielu ludzi świeckich też bardzo się angażuje. Szczególnie w tym gorącym okresie, kiedy Misteria się zbliżają. Stroje trzeba wyprać, wyprasować, przygotować ,czasem poszyć, doszyć coś nowego a nieraz nawet uszyć nowe stroje, przygotować nową zbroję dla Piłata i żołnierzy. Można powiedzieć, że cała grupa osób jest za to odpowiedzialna.

R.: Czy Misteria reżyseruje brat sam, czy ktoś bratu pomaga?

Br. I: Można powiedzieć, że ja właściwie nie jestem reżyserem, tylko jakbyśmy mówili w języku filmowym, to bardziej kierownikiem produkcji. Dlatego, że reżyseria polega na kierowaniu aktorami i tym zajmuje się już od wielu lat Pani Agnieszka Mandat, profesjonalistka, bardzo znana aktorka, reżyserka, wykładowczyni Szkoły Teatralnej w Krakowie. Ona odpowiada tak naprawdę za reżyserię i przygotowanie aktorów do gry, a ja z bratem Ewarystem w tym roku, wcześniej z bratem Celestynem, dbamy bardziej o sprawy organizacyjne. Wyznaczamy próby, znajdujemy aktorów wśród ludzi, których przede wszystkim znamy. Oprócz tego, że ktoś dobrze gra, dla nas jest też ważne, by Misteria stanowiły dla wszystkich czas modlitwy. Misterium Męki Pańskiej różni się od teatru tym, że w teatrze aktor odgrywa rolę i idzie do domu, natomiast Misteria to modlitwa przede wszystkim. To nie tyle teatr, co osobiste przeżywanie Męki Pańskiej. Dlatego, że ludzie przyjeżdżają tutaj i głęboko przeżywają to, co się dzieje, jakby to działo się naprawdę. Płaczą, kiedy Pan Jezus cierpi, a nawet miały miejsce takie sytuacje, że ludzie krzyczeli na Faryzeuszy. Kiedyś jedna pani goniła Judasza i chciała go pobić. Może to śmieszne, ale pokazuje, że ludzie bardzo wczuwają się w klimat widowiska, a aktorzy-amatorzy świetnie odtwarzają swe role...

R.: Kto pisze scenariusz i czy co roku jest ten sam?

Br. I: Scenariusz obecnych misteriów, tak jak już wspominałem, napisał ojciec Augustyn Chadam. Dwa lata temu razem z bratem Celestynem wprowadziliśmy trochę zmian, przede wszystkim uwspółcześiliśmy język. Poprzednia wersja stała się mniej zrozumiała dla młodszych widzów. Dlatego sięgnęliśmy do współczesnego tłumaczenia Pisma Świętego i do innych źródeł. Próbowaliśmy nie tyle zmienić tekst, ile wprowadzić współczesny język, bardziej komunikatywny.

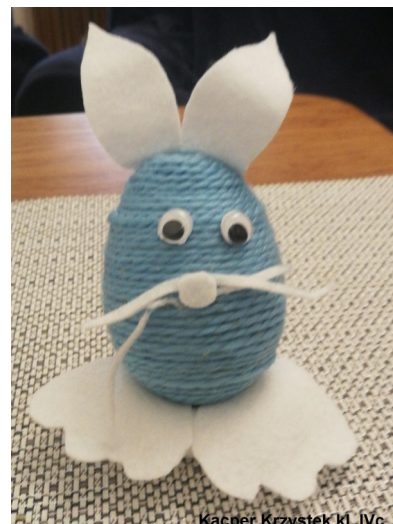
R.: Czy w tym roku Misterium Męki Pańskiej się odbędzie?

Br. I: Mamy nadzieję, że się odbędzie. Nie wiemy jednak jak będzie się rozwijać pandemia. Nie potrafimy przewidzieć obostrzeń, zakazów, wiadomo, zdrowie ludzi jest najważniejsze.

R.: Dziękujemy i życzymy miłego dnia!

Br. I: Dziękuję i również życzę miłego dnia.

Rozmawiały: Oliwia Flaka, Lena Hobot, Emilia Kluzo



Kacper Krzystek, kl. IV c

Symbole Wielkanocy

Każdy z wielkanocnych smakołyków coś oznacza. Tradycja wielkanocnego koszyczka sięga końca XIII wieku, kiedy to Polacy święcili chleb i jajka.



Baranek - symbolizuje Chrystusa, który oddał swoje życie dla ludzi. Baranek to triumf życia nad śmiercią.

Pisanki - to symbol nowego życia. Według zwyczaju w niedzielę wielkanocną należy podzielić poświęcone jajko na tyle części, ile jest osób w rodzinie.

Chleb - symbolizuje Ciało Chrystusa, jest oznaką dostatku.

Kiełbasa - mięso, z którego jest zrobiona, jest pamiątką ofiary z baranka paschalnego.

Chrzan - ponieważ wyciskał łzy z oczu, jest symbolem pokonania gorzkiej męki Chrystusa.

Pieprz i sól - pieprz symbolizuje gorzkie zioła, natomiast sól to symbol prostoty życia, a jednocześnie dostatku i gościnności. Głównym jej zadaniem jest nadanie potrawom smaku oraz ochrona przed zepsuciem.

Zielone gałązki - wiecznie zielone pędy, są symbolem zmartwychwstania.

Babka Wielkanocna - rośnie na drożdżach, symbolizuje wzrastanie wiary, nadziei i miłości.



Zajączek wielkanocny - symbol wiosny, odradzającej się przyrody, witalności i pokory. Według tradycji śpi z otwartymi oczyma, dzięki czemu pierwszy zobaczył Zmartwychwstanie.

Palma Wielkanocna - upamiętnia wjazd Chrystusa do Jerozolimy. Poświęconą należy zanieść do domu, by chroniła jego mieszkańców przed nieszczęściem. Według tradycji połknięcie jednej poświęconej bazi zapewnia zdrowie.

Paschał - jest znakiem Chrystusa, rozprasza mrok i wskazuje kierunek.

Woda - w obrzędach ludowych, takich jak Śmigus- Dyngus oznacza oczyszczenie, odrodzenie ciała i ducha.

Wielkanocny koszyczek - koszyczki robione są z wierzbowych gałązek, które symbolizują nieśmiertelność duszy.



Kurczaczek - symbol nowego życia i odrodzenia oraz radości.

Rzeżucha - to życie, odrodzenie i zmartwychwstanie. Symbolizuje zieloną łąkę, dlatego też na niej powinno się ustawić figurę baranka.

Wybrała: *Melania Gaura*

CZAS NA LITERACKIE PRÓBY

Rozpoczynamy publikację Waszych opowiadań, opisów, reportaży, artykułów, wierszy... Chwalcie się Waszą twórczością, a polonistki na pewno Was docenią i być może zyskacie pisarskie szlify, które w przyszłości pozwolą rozwinąć talent.



Redakcja

PŁATKI ŚNIEGU

Wtorek - 11 stycznia 2011 r. Mroźny zimowy poranek. Szron był widoczny na wszystkich drzewach, a delikatne płatki śniegu spadały mi na policzki.

Codziennie w taki dzień, jak większość studentów, poszłam na najbliższy przystanek koło mojego mieszkania i wsiadłam do tramwaju. Kupiłam bilet i wsadziłam słuchawki w uszy. Uczelnia była niedaleko. Przejechałam przez trzy kolejne przystanki i wysiadłam. „Dzień jak co dzień” - każdy by pomyślał. Jednak ku mojemu zdziwieniu, to właśnie ten mroźny wtorek zmienił moje życie na zawsze.

Po zajęciach poszłam do galerii razem z koleżanką. Czułam, że słabo ostatnio się dogadujemy, więc zaraz po spotkaniu z nią wróciłam tramwajem do domu. Jednak podczas drogi powrotnej, po zajęciu miejsca zauważyłam na samym przodzie pojazdu postawnego, wysokiego mężczyznę. Miał wręcz białą skórę, białe jak śnieg włosy i oczy heterochromika. Podszedł do mnie i zaczął się mi przypatrywać. Każdy inny człowiek zareagowałby przerażeniem lub agresją. Natomiast ja poczułam otaczający mnie spokój i choć sytuacja była dziwna, dobrze się w niej czułam.

Wróciłam do domu i poszłam się zdrzemnąć. Nie byłam pewna, co się wtedy wydarzyło i kim on był!? Nagle, nie wiem skąd i jak przyszła mi do głowy szalona myśl. Pomyślałam - czemu nie? Przecież i tak nikogo tu nie mam, a te studia nie były dobrym wyborem...

W 3 godziny zdażyłam zrezygnować ze studiów i spakować swoje 6 lat życia do jednej walizki. Nie wiem jakim „cudem” udało mi się kupić bilet na dzisiaj. O 20.00 wsiadłam w samolot i wyleciałam.

Finlandia, dlaczego właśnie tam? - ktoś zapyta. Nie mam pojęcia, czy człowiek z tramwaju był prawdziwy, czy coś mi się przewidziało. Gdy w pewną niedzielną noc podczas spaceru zobaczyłam mężczyznę - wysokiego z białymi włosami i oczami o dwóch różnych kolorach, zamurowało mnie.

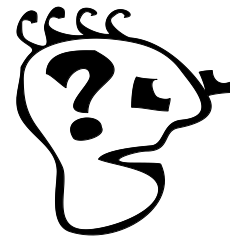
Teraz, gdy to piszę, od pięciu lat jesteśmy małżeństwem. Wraz z dwiema córkami często przyjeżdżamy do Polski powspominać moje dawne lata i zobaczyć miejsca, które blakną w mej pamięci. Kilka dni temu podczas wizyty w Polsce zauważyłam tramwaj. Akurat na ulicy, na której kiedyś mieszkałam. Dawne myśli o mężczyźnie wróciły. Czy to był on?

Antonia Stradomska, kl. VII a



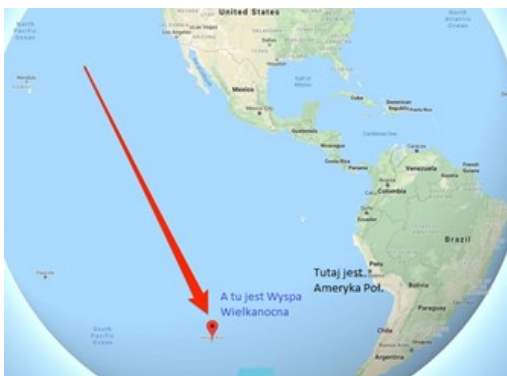
Agnieszka Ochman, kl. VI b

Ciekawostki z naszej planety



Wyspa Wielkanocna

Wyspa Wielkanocna to położona na południowym Pacyfiku najbardziej wyizolowana wyspa na Ziemi. Od najbliższej osady dzieli ją ponad 2 400 km, a od wybrzeża Chile - 3 600 km. Wyspa ta jest bardzo znana z potężnych, tajemniczych posągów, które pokazują powstanie i upadek cywilizacji Polinezyjczyków.



Położenie Wyspy Wielkanocnej



Tajemnicze posągi Moai

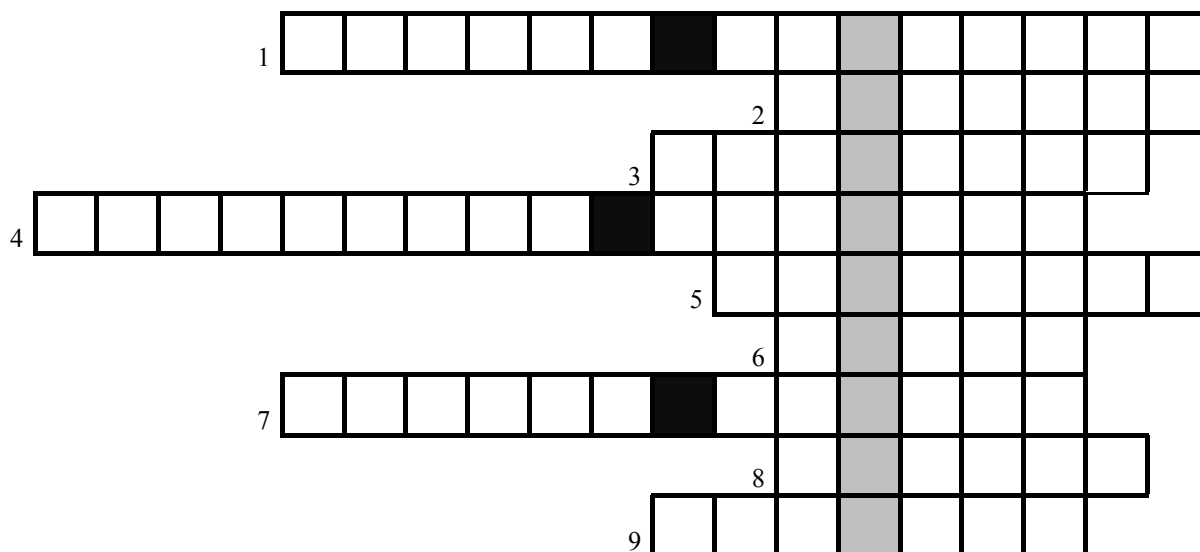
Skąd Wyspa Wielkanocna wzięła swoją nazwę?

Pewnie zastanawiacie się, dlaczego ta wyspa nosi nazwę „Wielkanocna”? Otóż Europejczycy, a konkretnie Holendrzy pod dowództwem Jakuba van Roggeveena, odkryli ją w niedzielę wielkanocną w 1722 r. i prawdopodobnie stąd właśnie pochodzi jej nazwa. Ciekawe, czy Holendrzy na uczczenie tego odkrycia zjedli śniadanie wielkanocne w towarzystwie Moai! ☺



*Wybrała
Melania Gaura, kl. V b*

Krzyżówka



1. W tym dniu Pan Jezus ustanowił Eucharystię podczas swojej ostatniej wieczerzy.
2. Jajka, które maluje się na Wielkanoc.
3. „Wesołego” – wielkanocne życzenia
4. Dzień, który jest pamiątką wjazdu Pana Jezusa na osiołku do Jerozolimy.
5. Gałązki, które dajemy do koszyczka jako ozdobę.
6. Zwierzę z długimi uszami – jeden z symboli wielkanocnych
7. Inaczej Lany Poniedziałek.
8. Wkładamy do niego pokarmy, które później święcimy.
9. Żółty, wykluwa się z jajka.

Aleksander Błachut, kl. V b



Anna Wądołny, kl. IV a

Anna Wądołny
kl. IV a



Igor Widlarz, kl. IV b

Igor Widlarz kl. IV b

Zoologiczne zamiłowania...



Opowiem Wam o moich zwierzątkach gospodarczych. Mam ich mnóstwo, bo to hobby moich rodziców, ale wspomnę dzisiaj tylko o dwóch moich pupilkach - łabędziach: Franku i Frani. Franek jest większy i grubszy, Frania mniejsza, delikatniejsza. Każde z nich codziennie, od rana do wieczora siedzi na dworze, całymi dniami wygrzewając się w słończku i kąpiąc się w specjalnym oczku wodnym. Moje łabędzie, jak większość zwierząt tego gatunku, są bardzo inteligentne, posiadają dobrą pamięć i doskonale wiedzą, kto w przeszłości zrobił im krzywdę, a kto traktował je dobrze. Dodatkowo nauczyły się porozumiewać z człowiekiem, np. kiwanie głową góra-dół oznacza słowo tak, a kiwanie głową na boki oznacza słowo nie.

Łabędzie różnią się wieloma cechami od innych ptaków, np. posiadają zęby, dlatego oprócz liści i wody, spożywają również owady oraz kijanki. Lubią wodę i zbiorniki wodne, najczęściej tam właśnie pływają. Łabędzie mają bardzo silne skrzydła, a podczas próby latania i rozmachu skrzydeł wydobywa się dźwięk przypominający nadlatujący helikopter. Są one jednymi z największych latających ptaków na świecie.



Łabędzie zasługują na miano ptasich piękności. Ich wydłużone szyje i białe pióra wyróżniają je wśród wszystkich zwierząt. W Polsce można spotkać trzy gatunki łabędzi: niemego, krzykliwego oraz czarnodziobego. Wszystkie mają całkowicie białe upierzenie, a różnią się między sobą wielkością i kształtem oraz ubarwieniem dzioba. Najmniejszym gatunkiem jest łabędź czarnodzioby, a największym - niemy.

Moje dwa łabędzie należą do gatunku łabędzia niemego. Na razie są koloru szarobiałego z dzióbkami szarymi, ale kiedy dorosną, będą całe białe z dziobem w kolorze pomarańczowo-czerwonym.

To wyjątkowe zwierzęta i cieszę się, że każdego dnia mogę je obserwować i podziwiać.

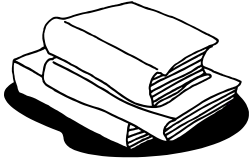
Marlena Frączek, kl. VI b

Zwierzęta Dawida

Zdjęcia przedstawiają owce kameruńskie i kucyka o dźwięcznym imieniu Ivi. Zwierzęta te żyją w stadzie i żywią się sianem, owsem, trawą, kukurydzą. Ich przysmak stanowią młode gałązki świerka, a kucyk uwielbia specjalną paszę z musli. Prawda, że śliczne?

Dawid Radwan, kl. V b





Warto przeczytać

Autorem książki, którą chcę Wam polecić jest Hugh Lofting. To właśnie on wymyślił postać Doktora Dolittle oraz opisał jego przygody w wielu utworach. Ja jednak przyjrzałem się pierwszej części, a nosi ona tytuł „Doktor Dolittle i jego zwierzęta”.

Głównym bohaterem jest przesympatyczny i niezmiennie pogodny John Dolittle który uwielbia zwierzęta, jego ulubieńcami są między innymi: kaczka Dab-Dab, pies Jip, świnka Geb-Geb, papuga Polinezja i sowa imieniem Tu-Tu. Oprócz tego w jego małym domu można znaleźć np. króliki, małe myszki, wiewiórki, jeża a nawet złotą rybkę w stawie. Jak się później okazuje, potrafi z nimi rozmawiać. Pewnego dnia dostał list prosto z Afryki, w którym małpy proszą go o pomoc. John pakuje walizki i razem ze swoimi przyjaciółmi wyruszają na pomoc egzotycznym stworzeniom. Jednak czy uda im się przeżyć i bezpiecznie dotrzeć na wyspę, a potem do domu?

Na początku książka może się wydawać trochę nudna, jednak z rozdziału na rozdział jest coraz ciekawsza i zachęca do czytania. Zawiera pełno przygód i elementów humorystycznych, co nie oznacza, że nie ma tam powagi i smutku.

Polecam Doktora Dolittle i jego fascynujące przygody w świecie zwierząt tak młodym, jak i starszym czytelnikom.

Jan Błachut, kl. VI b



Dawid Pasternak kl. IV a

Dawid Pasternak, kl. IV a



Jakub Twardosz kl. IVb

Jakub Twardosz, kl. IV b



Gabriela Pilch kl. IV c

Gabriela Pilch, kl. IV c



Amelia Słonina kl. IVc

Amelia Słonina, kl. IV c

HUMOR Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

- ☺ Cześnik zemścił się na Rejencie w sposób ożenienia Klary z Waławem.
- ☺ Cześnik chciał się ożenić z Podstoliną z powodu, że była wdową i Cześnik myślał, że ma duży majątek.
- ☺ Papkin miał przywieźć główkę krokodyla.
- ☺ Klara kpi z Papkina i domaga się żądań.
- ☺ Cześnik postanowił ożenić się z Podstoliną, ponieważ był biedny i splukany.
- ☺ „Zemsta” to komedia, bo zawiera elementy komunizmu językowego.
- ☺ Postacie w komedii opowiadają same za siebie.
- ☺ Waław podżył strach i udrękę.
- ☺ Hera była byłą żoną Zeusa, bo była zazdrosna.
- ☺ Herakles oczyścił stajnię Augiasza w taki sposób, że zmienił krążenie strumienia górskiego.

Wybrała D. T.

Uśmiechnij się!

Dziewczynka zwraca się do bibliotekarki:

-Proszę o jakąś książkę, na którą jestem stanowczo za mała.

Ciocia zwraca się do siostrzeńca:

-Nadstaw rączkę, nasypię ci orzeszków.

-Proszę raczej dać tatusiowi.- odpowiada chłopiec.

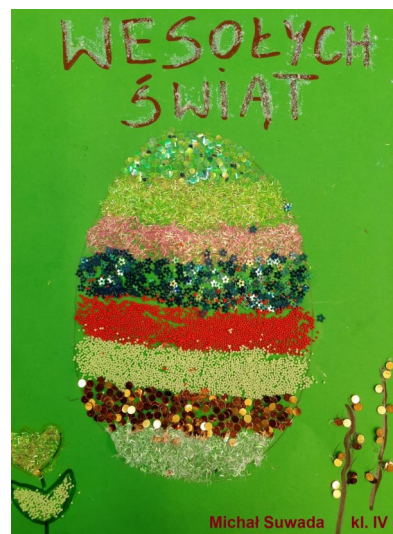
-Tak kochasz tatusia...- wzrusza się kobieta.

-Nie o to chodzi. Tata ma większą rękę.

W szkole nauczycielka komentuje zadanie domowe ucznia:

-Wprost wierzyć się nie chce, aby jeden człowiek zrobił tyle błędów...

-Kto powiedział, że jeden? Pisałem razem z tatą i siostrą-
usprawiedliwia się Kazio.



Gabriela Pilch, kl. IV c

Lekarz pyta pacjenta:

-Jest pan nałogowym palaczem, czy też pali pan od czasu do czasu?

-Od czasu do czasu.

-A jak często?

-Co pół godziny.

Przyjaciele jadą pociągiem. Jeden z nich wyciąga kanapki i zaczyna jeść:

-Nie jedz tak głośno, bo konduktor usunie cię z pociągu.

-Za co?

-Nie widzisz napisu: „Zabrania się przewozić materiały żrące”?

Starsi panowie wsiadają do tramwaju. Jeden z nich wyjmuje z teczek budzik.

-Co robisz?

-To dla tych młodych, którzy siedzą i udają, że śpią.

Wędkarze rozmawiają nad rzeką:

-W ubiegłą niedzielę złowiłem szczupaka, który miał chyba ponad metr długości. Nigdy takiego nie widziałem.

-Wierzę ci - odparł słuchacz.



Filip Gawelda, kl. IV c